



Stanowisko Zarządu Stowarzyszenia Metropolia Warszawa w sprawie projektu Krajowego Planu Odbudowy i Budowania Odporności (KPO)

Odnosząc się do trwających konsultacji projektu Krajowego Planu Odbudowy i Budowania Odporności (KPO), który ma służyć odbudowie gospodarki, a także zielonej i cyfrowej transformacji Polski, Zarząd Stowarzyszenia „Metropolia Warszawa” z niepokojem przyjmuje jego zapisy dyskryminujące duże miasta oraz ich obszary metropolitalne.

Wyrównywanie różnic w poziomie życia między wielkimi miastami i mniejszymi ośrodkami zawsze było celem Unii Europejskiej. Pandemia COVID-19 nie zmieniła tego. Tworząc Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności (RRF), UE nadal chce rozwijać spójność. Średnie i mniejsze miejscowości nie mogą być w gorszej sytuacji niż duże ośrodki. To podejście jest nam bardzo bliskie, ponieważ od lat przyświeca nam w działaniach. Zarząd Stowarzyszenia „Metropolia Warszawa” zwraca jednak uwagę, że zasada spójności musi działać w obie strony. Duże miasta nie mogą być traktowane rażąco gorzej niż pozostałe miejscowości tylko dlatego, że są duże, a taką logikę proponuje rząd w projekcie KPO.

Trzeba pamiętać, że z infrastruktury m.st. Warszawy – transportowej, szpitalnej czy szkolnej – korzystają nie tylko mieszkańcy Warszawy, ale także innych gmin. Jako przykład można wskazać usługi transportowe rozwijane z myślą o całej metropolii, poprzez sukcesywne powiększanie obszaru, który obsługują autobusy miejskie i Szybka Kolej Miejska. Niestety, największe polskie miasta i ich obszary metropolitalne zostały potraktowane w projekcie KPO jako beneficjenci drugiej kategorii.

W opinii Zarządu Stowarzyszenia „Metropolia Warszawa” mamy do czynienia z dyskryminacją największych miast i ich obszarów metropolitalnych w wielu obszarach tematycznych. Szczególnie niezrozumiałe jest to w zakresie środków przeznaczonych na zieloną transformację i niskoemisyjną mobilność. To właśnie metropolie emitują najwięcej gazów cieplarnianych, a ich mieszkańcy najbardziej odczuwają skutki zmian klimatycznych. Bez ich wsparcia osiągnięcie zakładanych przez UE celów jest praktycznie niemożliwe. Tymczasem projekt KPO zakłada, że całość wsparcia w zakresie niskoemisyjnej mobilności miejskiej ma być skierowana na zakup taboru autobusowego – potrzebnego, ale zdecydowanie mniej efektywnego niż transport szynowy.



Udział metropolii warszawskiej (Kolei Mazowieckich, Szybkiej Kolei Miejskiej i Warszawskiej Kolei Dojazdowej) w liczbie pasażerów kolei w Polsce stanowi ok. 25-30%. Liczby te wskazują jasno, jak szeroka jest grupa obywateli korzystających z tego najszybszego, najbezpieczniejszego i najbardziej ekologicznego sposobu poruszania się po metropolii. Nie można poważnie mówić o ograniczaniu emisyjności w sektorze transportu bez wsparcia rozwoju sieci tramwajowych, metra i kolei w największych polskich miastach i ich obszarach metropolitalnych.

W wielu obszarach tematycznych wsparcie dla dużych miast jest uwarunkowane jego niewykorzystaniem przez innych beneficjentów. Takie zapisy znajdują się m.in. w zakresie zielonej i błękitnej infrastruktury i zazieleniania przestrzeni publicznych, co ma szczególne znaczenie dla zwiększenia retencji i przeciwdziałania powstawaniu miejskich wysp ciepła. Ten sam zabieg dyskryminacyjny wobec dużych miast zapisano w propozycji wsparcia rozwoju sieci ciepłowniczych i chłodniczych, a także tworzenia nowych miejsc opieki dla dzieci do lat 3, które będzie skierowane w pierwszej kolejności do gmin, w których nie funkcjonują samorządowe żłobki. Ich wsparcie jest oczywiście konieczne, jednak nie zmienia to faktu, że to właśnie w metropoliach jest ciągle najwyższe zapotrzebowanie na tego typu usługi (w przypadku Warszawy często zdarza się, że do miejskich żłobków uczęszczają dzieci z gmin sąsiednich). Nie zgadzamy się z systemową dyskryminacją mieszkańców największych polskich miast i ich obszarów metropolitalnych.

Projekt KPO zakłada, że wsparcie dla systemu ochrony zdrowia będzie koncentrować się na sektorze rządowym. Całkowicie zapomina się o doświadczeniach walki z epidemią COVID-19 – kiedy to szpitale samorządowe wzięły na siebie ogromny wysiłek związany z jej zwalczaniem. Nie da się zapomnieć o tym, że cała administracja publiczna (rządowa i samorządowa) brała i bierze w tej walce aktywny udział, jednak nie jest to odzwierciedlone w projekcie KPO. Wsparcie rozwoju i modernizacji infrastruktury podmiotów leczniczych nie może pomijać samorządowych szpitali i placówek podstawowej opieki zdrowotnej w metropoliach.

Olbrzymie wątpliwości budzi także zaplanowany sposób dystrybucji środków, które mają być praktycznie w całości powierzone instytucjom centralnym. Zasadę tę zastosowano także w typowo samorządowych obszarach, jak edukacja podstawowa i ponadpodstawowa (m.in. w zakresie środków na cyfryzację szkół). Takie rozwiązanie już wielokrotnie okazywało się nieefektywne i znacząco wydłużało proces wydatkowania środków, a finalnie, w obliczu problemów z tym związanych, instytucje centralne zwracały się o pomoc do samorządów (jak w przypadku programu Czyste Powietrze). Opóźnienia w wydatkowaniu środków z KPO mogą doprowadzić wprost do utraty ich części.



Stowarzyszenie Metropolia Warszawa

Zarząd Stowarzyszenia „Metropolia Warszawa” zwraca także uwagę, że przedstawiony do konsultacji projekt KPO zawiera bardzo istotną lukę, która de facto uniemożliwia merytoryczną ocenę skuteczności zaplanowanej interwencji, a co za tym idzie możliwości osiągnięcia jego głównego celu. Brakuje rozdziału zawierającego analizę wpływu planowanych interwencji na wzmocnienie odporności gospodarczej, społecznej i instytucjonalnej, który jest jednym z obowiązkowych elementów KPO zgodnie z rozporządzeniem ustanawiającym Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności. Apelujemy o jak najszybsze udostępnienie ww. analizy i umożliwienie odniesienia się do niej na etapie konsultacji społecznych.

Na koniec, Zarząd Stowarzyszenia „Metropolia Warszawa” zwraca również uwagę na niepokojący fakt, że dyskryminacja największych polskich miast i ich obszarów metropolitalnych w ramach zapisów KPO jest, niestety, elementem szerszej polityki rządu w tym zakresie. Na podobne, co do skutków, kwestie zwracaliśmy uwagę w stanowisku dotyczącym projektu Umowy Partnerstwa z 11 lutego br. oraz wielu poprzednich stanowiskach dotyczących działań legislacyjnych, które negatywnie odbijają się na finansach JST. Dotyczy to w szczególności największych miast, które zapewniają dostęp do wielu usług publicznych nie tylko swoim mieszkańcom, ale i mieszkańcom gmin wiejskich i małych miast położonych w ich najbliższym sąsiedztwie (w obszarach funkcjonalnych).